

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 9 czerwca 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 135 (3729)

Wyd. A

Nakład 55.572

Zaopatrzenie pod ostrzałem krytyki

W dniu wczorajszym w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się narada kierowników placówek i pionów handlowych, w czasie której omówiono sprawę zaopatrzenia ludności w miesiącach letnich. Zebrani swoją uwagę skoncentrowali głównie na sprawie zaopatrzenia Bieszczadów.

Jak podkreślił w swoim wystąpieniu tow. J. Rak — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, istnieje w tej dziedzinie wiele mankamentów, które dają się w znaki ludziom zatrudnionym przy zagospodarowywaniu tego terenu. Co gorsze — ustalone już dawno pewne wytyczne zmierzające do ulepszenia pracy bieszczadzkiej placówek handlowych nie zostały przez pion spółdzielczy i państwowy w całości zrealizowane.

Pod ostrzałem krytyki znalazły się m. in. zaopatrzenie w warzywa i owoce, napoje chłodzące, sprawy żywienia zbiorowego itp. Szczególną uwagę zwrócono na zaopatrzenie robotników jednej z największych budowli rzeszowskiej pięciolatki — hydroelektrowni w Solinie.

Na tej naradzie mówiono także o niezrozumiałej niechęci rzeszowskiego handlu, do zaopatrywania się w dębickiej chłodni w mrożone podroby takie jak: nerki, płuca itp. Podczas gdy placówki handlowe z innych województw np. krakowskiego są gotowe rozprościć każdą ilość tego towaru, rzeszowskie „dyskryminują” mrożone podroby i na ogół rzadko docierają one do naszych sklepów.

Już w niedzielę otwarcie XXX Jubileuszowych MTP

POZNAŃ

W niedzielę 11 bm. o godzinie 10 otwarte zostaną XXX Jubileuszowe Międzynarodowe Targi Poznańskie. W tej wielkiej międzynarodowej imprezie handlowej, będącej najważniejszym punktem wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem, wezmą udział wystawcy z 57 krajów (wraz z Polską) ze wszystkich kontynentów, w tym 36 państw kolektywnie, co jest swego rodzaju rekordem światowym (w 1960 r. było na MTP 28 kolektywnych wystawców).

Po raz pierwszy swój towar eksportowy w Poznaniu wystawia przemysłowiec i kupcy z Angoli, Cejlonu, Federacji Malajskiej, Irlandii, Kuby, Mongolii, Surinamu, Wybrzeża Kości Słoniowej i Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Większość hal i pawilonów jest już gotowa na przyjęcie handlowców i kupców — gotowe są też ekspozycje na terenie otwartym. W pozostałych pawilonach dekoratorzy i artyści plastycy zajęli się ustawianiem drobniejszych eksponatów. O przygotowaniu poszczególnych pawilonów świadczy m. in. to, że już 9 bm. odbędą się pierwsze konferencje prasowe (ZSRR, Czechosłowacja, Węgry), w czasie których dziennikarze zagraniczni i krajowi zapoznają się z poszczególnymi stoiskami.

Powierzchniowy przegląd całej ekspozycji pozwala już dzisiaj stwierdzić, że w stosunku do lat ubiegłych nastąpił wyraźny wzrost liczby eksponatów o wysokich wartościach.

W latach technicznych. Międzynarodowe Targi Poznańskie nabierają charakteru jednego z najważniejszych międzynarodowych rynków maszyn i urządzeń technicznych. Wskazuje na to, że na tegorocznych MTP ta międzynarodowa konkurencja w dziedzinie maszyn i urządzeń przemysłowych będzie silna i że w tej rywalizacji polskie maszyny i urządzenia pod względem rozwiązań konstrukcyjnych i wysokiej sprawności zajmą poczesne miejsce.

Do Poznania przybywa coraz więcej gości targowych. Z zagranicy spodziewany jest przyjazd ponad 8 tysięcy kupców i przemysłowców — prawie ze wszystkich krajów świata. Recepcja MTP zanotowała już tysięcznego gościa. Był nim Edward Jennyns, przedstawiciel angielskiej firmy „Kelvin Hughes”.

Ekipy fabryczne naprawiać będą maszyny żniwne

WARSZAWA

Sprawny sprzęt zół zależy w znacznej mierze od przygotowania maszyn, zwłaszcza ciągników, kombajnów i sнопowiązalek. Przy tegorocznych żniwach będzie pracować ok. 11 tys. traktorów „Urus C-325” oraz ponad 3 tys. kombajnów. Aby więc zapewnić nie przerwaną pracę maszyn, w każdym wojewódzkim przedsiębiorstwie handlu sprzętem rolniczym zostaną zorganizowane specjalne ekipy, które przyjadą rolnikom z natychmiastową pomocą w przypadku bardziej skomplikowanych uszkodzeń. Ekipy składać się będą z fachowców z Zakładów Mechanicznych „Urus”, poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych i Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku. Każda otrzyma do dyspozycji co najmniej 2-3 samochody ciężarowe lub furgonetki, wyposażone w niezbędne urządzenia, narzędzia i zapas tykowych części zamiennych.

Za szybkie i dostateczne zaopatrzenie ekip w części zamienne odpowiedzialne są woj. przeds. handlu sprzętem rolniczym. W przypadku braku

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zerwanie czy „zawieszenie” rozmów francusko-algierskich?

PARYŻ
Prasa francuska afiszuje wyraźny pesymizm w swych komentarzach dotyczących rozmów w Evian. Gaullistowski „Combat” stara się przygotować „psychologicznie” czytelników do ewentualnego zerwania rozmów, wysuwając jako główną przyczynę kryzysu... działalność „terrorystyczną” FLN.
Szerokiemu wyraża przypuszczenie, że „prawdopodobnie dojdzie do odroczenia rozmów”. Podobne przypuszczenia wysuwają również dzienniki szwajcarskie „La Suisse” i „Gazette de Lausanne”.
Dzienniki nie ukrywają w swych komentarzach, że strona francuska stawia problem obustronnego przerwania ognia jako warunek, od którego uzależnia kontynuowanie rozmów.
Równocześnie przez wszystkie komentarze przebiega wyraźny nie-

pokój, a nawet obawa przed reakcją społeczeństwa francuskiego na fałsz rokowań. „Combat” pisze wręcz: „Brak osiągnięcia w Evian może groźnie odbić się na życiu wewnętrznym Francji. Partie lewicowe i związki zawodowe będą miały wówczas wolną rękę i będą mogły dla wywarcia presji na rząd i zmuszenia go do podjęcia rokowań francusko-algierskich wysunąć snowa sądania podwyżki płac”.

Dlatego też, jakkolwiek zarówno dzienniki jak i Agencja France Presse stwierdzają, że w Evian nie osiągnięto dotychczas najmniejszych nawet postępów, to jednak wystrzegają się słowa „zerwanie rokowań”, natomiast piszą o konieczności „zawieszenia” ich na kilka tygodni lub kilka miesięcy z utrzymaniem kontaktów przez „symboliczne komisje”.

Ponad 100 kolarzy w wyścigu „Sztandaru Ludu”

I „Nowin Rzeszowskich”

Sprawy organizacyjno-sportowe wyścigu zostały już zakończone. W dniu wczorajszym na apel organizatorów odezwali się przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Rzeszowie i Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Dębicy — bez pośredni wykonawca remontu szosy Kolbuszowa — Sędziszów. Jest pewne, że do niedzieli cała trasa zostanie przygotowana należycie i odcinek budowy na przestrzeni 3 km będzie zdalny do przejazdu kolumny wyścigu. Wierzymy drogowcom i o stan nawierzchni możemy być spokojni.

Jak wynika ze zgłoszeń, w wyścigu startować będzie ponad 100 kolarzy z województw: krakowskiego, łódzkiego, katowickiego, kieleckiego, warszawskiego, białostockiego, no i oczywiście z okęgów lubelskiego i rzeszowskiego. Zespół Resovill zgłosił 14 kolarzy we wszystkich licencjach. Czarni Rzeszów reprezentowani będą przez 8 zawodników, Wistoka Dębica zgłosiła 8 kolarzy, a RKS „Polna” Przemysły tylko 3. Kolarze Stali Stalowa Wola startować będą w 8-osobowym zespole. Ponadto zgłoszenia przesłali zawodnicy Stali Mielec, LKS „Pektowin” Jasło, LZS Kolbuszowa, Ropczyce, Niske, Rzeszów,

Przeworsk, Tarnobrzeg i Łańcut.

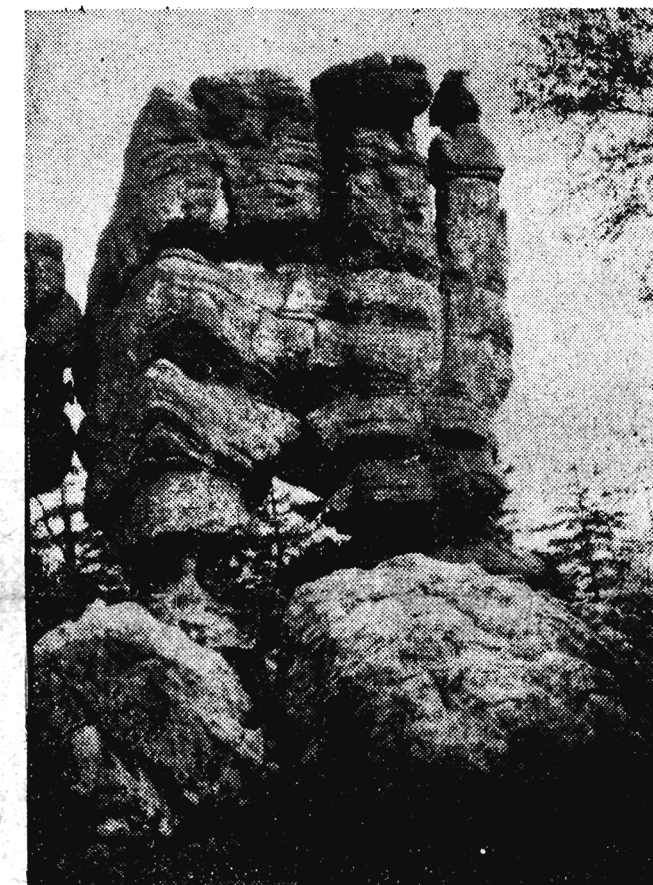
Organizatorzy mają pewne trudności w uzyskaniu nagród dla kolarzy. Siedem już nagród zgłosiło Prezydium MRN w Rzeszowie, dalsze dwie nagrody ufundowały okregi kolarskie w Lublinie i Rzeszowie, Tarnobrzęskie Przeds. Budownictwa Przemysłowego, PKKFiT w Tarnobrzegu, MKKF Stalowa Wola.

Przypominamy, że nagrody należy zgłaszać telefonicznie do naszej redakcji (tel. 43-58), a doręczać je do KS „Stal” Stalowa Wola, MKKFiT w Stalowej Woli, PKKFiT Kolbuszowa, lub w ROZKOl Rzeszów, ul. Turkienicza 23 a.

„Ewa” w Nowym Jorku

NOWY JORK
W kinie „35 Street Playhouse” odbyła się premiera polskiego filmu Tadeusza Chmielewskiego pt. „Ewa chce spać”.
„Ewa chce spać” jest już trzecim z kolei polskim filmem, jaki na przestrzeni miesiąca wszedł na ekrany kin nowojorskich.
Tak jak poprzednie dwa filmy Andrzeja Wajdy „Kanał” i „Popiół i diament” — film T. Chmielewskiego został przychylnie oceniony w recenzjach zamieszczonych we wszystkich nowojorskich dziennikach.

W Sudetach



GÓRY STOŁOWE...

...płaskie bloki górskie z urwistymi skalnymi zboczami, zamykają Kotlinę Kłodzką od zachodu. Najwyższe ich wzniesienia: Błędne Skały, Skalnik i Szczeliniec mają charakter bastionów skalnych górujących na okolicę. Spokane skały piaskowców przybrały tu

fantastyczne kształty — zwierząt, grzybów, baszt, postaci ludzkich.
CAF-fot. Szyperko

Seria gwałtownych burz przeszła nad Polską

BYDGOSZCZ

8 bm. w nocy przeszła nad powiatami Znin, Chojnice i Szubin gwałtowna burza połączona z huraganem i ulewą równą oberwanianu chmury.
Wichura była tak silna, że na drogach i autostradach powyrwane zostały drzewa, zerwane przewody telefoniczne i trakcji elektrycznej wysokiego napięcia oraz zerwane wiele dachów. Pioruny były jeden po drugim, zaś ulewny deszcz zalewał ulice miast i drogi.
Również nad woj. kosałdńskim przeszła gwałtowna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi i opadem gradu. Szczególnie silna była ona w samym Kosałdnie i trwała z krótkimi przerwami przez wiele godzin. Wskutek ulewy niżej położone ulice miasta zamieniły się w wrzące strumienie a niezabudowane place w grząskie bajora. Burza nie wywrzadziła poważniejszych szkód gospodarczych.
Do późna w nocy 7 bm. nad północnowschodnimi terenami ziemi łódzkiej szalały burze z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Od piorunów powstało 7 pożarów, które zniszczyły lub znacznie uszkodziły 18 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Piorun zabił również konia. Szczególnie mocno dała się burza we znaki mieszkańcom Koluszek oraz powiatów: Rawa, Łowicz, Brzeziny i Łódź.

POZNAŃ

7 bm. w godzinach nocnych gwałtowna burza szalała również nad Poznaniem, która spowodowała zerwanie przewodów i przerwę w dopływie prądu do wielu dzielnic miasta. Komunikacja tramwajowa unieruchomiona była kilka godzin, a miasto pograżone w ciemnościach.

VI Międzynarodowe Targi Książki zamknięte

WARSZAWA

7 bm. zakończyły się VI Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, na których eksponowano ponad 60 tys. tytułów, reprezentujących ponad 2 tys. wydawnictw z 25 krajów. Przez sale wystawowe na trzech piętrach Pałacu Kultury i Nauki przewinęło się ogółem ok. 52 tys. osób. Przeprowadzono tu szereg poważnych transakcji handlowych, a indywidualnych zamówień na publikacje zagraniczne, zwłaszcza na ukowe i techniczne, zgłoszono ponad 30 tys. Na ten temat, jak również o innych sprawach targowych udzielił wypowiedzi przedstawicielowi PAP wicedyrektor CHZ „Ars Polona” — Teodor Brachmański:
— W dniu zamknięcia Targów nasze transakcje eksportowe osiągnęły wartość ok. 1.600 tys. złotych dewizowych, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 25 procent. Import książki zagranicznej zamknął się sumą 2.800 tys. zł dewizowych. Szereg poważnych umów eksportowo-importhowych zawarto na Targach z krajami socjalistycznymi. Ponadto sprowadzimy książki naukowe i techniczne od wydawców i księgarzy amerykańskich, angielskich, francuskich i zachodniemieckich.

Temperatura błyskawicy wynosi 20 tys. stopni

Radzieccy uczeni — J. Żywliuk i S. Mandelstam opracowali metodę ustalania temperatury błyskawicy i siły gromu. Przy pomocy specjalnych przyborów — spektrografów ustalili oni, iż temperatura błyskawicy wynosi około 20 tys. stopni powyżej zera. Obliczenia wykazały, iż na frontcie „gromowej” fali uderzeniowej powstaje znaczne ciśnienie. Grom wywołuje może poważne zniszczenia obiektów znajdujących się w promieniu kilku metrów.
Obecnie uczeni badają możliwośći praktycznego wykorzystania energii błyskawicy.

Prerażająca liczba tragicznych wypadków w Kanadzie

NOWY JORK
Podczas ostatniego weekendu w Kanadzie w tragicznych wypadkach poniosło śmierć 71 osób. M. in. 35 osób zginęło w katastrofach drogowych, 28 osób utonęło i 2 poniosły śmierć podczas pożaru. Był to jeden z najtragiczniejszych weekendów Kanady.

► CIEKAWOSTKA ◄

STUPROCENTOWY MĘCZYZNA UZNANY ZA KOBIETĘ

Jeden z budapeszteńskich sądów miał ostatnio do rozwiązania nie lada problem. Otóż na ławie oskarżonych zasiadła przystojna 30-letnia blondynka, której wytoczono proces, ponieważ stałszowała dowód osobisty podając się za... kobietę. Jak się bowiem okazało

DNIA

również ucbodzi za kobietę.
Długo zastanawiali się sędziowie co zrobić z tym fantem i po naradzie z psychiatrami doszli do wniosku, iż oskarżony cierpi na tzw. transwestytyzm czyli przejawia skłonności do noszenia ubrań płci odmiennej oraz upodobania się do niej zachowaniem.
(Ciąg dalszy na str. 2)

ZURAWICA, MEDYKA, SZCZECIN. Postawienie tych nazw obok siebie ma jakiś cel. Dla nas nawet bardzo zaskakujący. Zapartżeń w szybki rozwój polskich portów morskich, w ich wciąż zwiększającą potęgę i zdolności przeładunkowe nie zauważyliśmy w porę, że na rzeszowskiej ziemi wyrósł port, który może równać się ze Szczecinem. Portem tym jest zespół dwóch stacji przeładunkowych Medyka — Zurawica.

Porty odmienne w swoim rodzaju. Tam marynarze, woda, statki, dźwigi, mowy... Tu tylko lokomotywy, wagony, urządzenia przeładunkowe i ludzie ubrani w kolejarzkie mundury. A efekt gospodarczy? Prawie taki sam. Wszystką rudę ze Związku Radzieckiego dla naszego hutnictwa, a szczególnie dla Huty im. Lenina przeladunku-

Sztuczne włókno zastępuje metale szlachetne

Nowy gatunek włókna sztucznego otrzymamy z żywicy fluoroweglowodorowych jest, jak się okazuje, szczególnie cennym nabytkiem dla przemysłu chemicznego. Włókno to można stosować do produkcji siatek wyrobianych dotąd do pewnych celów z metali szlachetnych, np. do pewnych procesów destylacyjnych, w produkcji filtrów próżniowych.

W tej ostatniej dziedzinie nowe włókno może oddać specjalnie cenne usługi, filtry próżniowe bowiem ulegają częstemu zanieczyszczeniu, a włókno fluoroweglowodorowe posiada pod tym względem cenną zaletę — nie jest kleiste, dzięki czemu oczyszczenie filtrów będzie szybkie i łatwe.

Przewiduje się zastosowanie tego materiału także w budowie maszyn, gdzie oprócz wysokiej wytrzymałości, żaroodporności i braku kleistości duże znaczenie będzie miała odporność nowego tworzywa na ścieranie.

(NNT — PAP)

wujemy z wagonów radzieckich do polskich w Medyce i Zurawicy. Dzień i noc trwa tu bezustanny ruch. Miarowy stukot kół pociągów, gwizdy lokomotyw, sygnały ludzi kierujących przebiegiem maszyn i wagonów. Aż kręci się głowa po półgodzinnym wsiuchaniu się w symfonię lądowego portu, po półgodzinnym

„Poczekamy do setnej komisji“?!

patrzeniu na masę torów i wciąż pełzające to wprzód, to w tył szare pociągi. Wysokie perony, estakady, pracujące koparki, dźwigi — dodają osobliwego, niezapomnianego uroku.

Cały ruszający się, skrzyjący i gwizdzący kolos budzi szacunek do jego załogi i sterujących biegiem pociągów ludzi. Szacunek tym poważniejszy, że gorsze, niż gdzie indziej, istnieją tu warunki pracy. Cały rok pod gołym niebem, cały czas ciężka, odpowiedzialna praca na obiekcie znajdującym się w nieustannej rozbudowie. Cały rok, chcąc nie chcąc, trzeba oddychać pyłem rudy i kurzem od torów.

Suchy port, a raczej dwa porty, zwiedzamy z wyraźnym celem wraz z komisją powołaną przez Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie. Zaglądamy przede wszystkim do „kuchni” portu i obiektów socjalno-bytowych. Chcemy dowiedzieć się, jakie warunki stworzono pracującym tu załodze i co zrobiono w ostatnim okresie dla poprawy bhp.

Wielkie nakłady pieniężne, jakie wydano do tej pory na budowę Medyki i rozbudowę Zurawicy przeznaczono prawie w całości na stworzenie potencjału produkcyjnego, torów i urządzeń przeładunkowych, odrażała i wysokich peronów. Obiekty socjalne i sanitarne znajdują się w starych budynkach, urządzone prowizorycznie, byle jak.

Pomieszczenia dla robotni-

ków (w Zurawicy) nie bardzo odpowiadają przepisom. Szatnie małe, zawilgocone. Brak dostatecznej ilości szafek na ubrania robocze i osobiste. Z jednej przegrody szafki korzysta dwu ludzi (za miast przepisowych dwóch przegród dla 1 robotnika). Szczupłość pomieszczenia nie pozwala na wstawienie ławek, nieodzownych przy

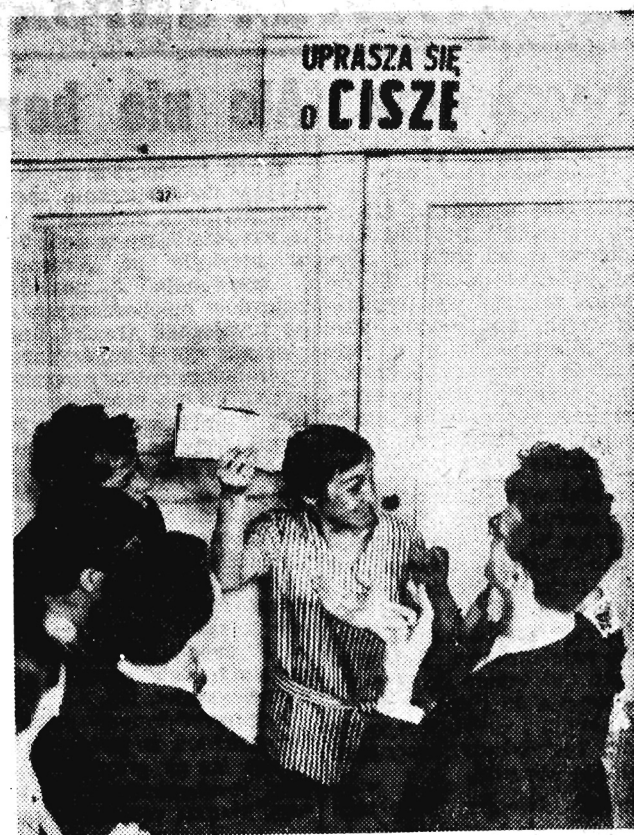
czekają na decyzję oraz na finansowe wsparcie. Bez tego wsparcia niemożliwa będzie jakakolwiek ogólna poprawa warunków pracy w suchym porcie. Dziwić się też wypada dlaczego DOKP odbiera wyczekujące pozycje w stosunku do wielu drobnych spraw suchego portu. Dla przykładu: woda pitna dla Medyki. 20 stycznia br. została całkowicie zakończona budowa stacji wodnej z filtrami i chloratorami. Cóż z tego? Nie ma obsługi. Dyrekcja miejskich wodociągów w Przemysłu zgodziła się wyszkolić paru ludzi do obsługi stacji. Niestety władze kolejowe nie mogą się od paru miesięcy zdecydować, kogo wysłać na kurs i kim obsadzić stację. DOKP nie przydziela etatów. Koniec, kropka.

Ostatnio w swoisty sposób i Rzeszów dopomógł w pogorszeniu sytuacji. Na zarządzenie Obwodowej Przychodni Lekarskiej w Rzeszowie zlikwidowano nocne dyżury w ambulatorium. Robotnicy nocnych zmian pozbawieni są całkowicie opieki lekarskiej. Tymczasem akurat w wietrzną noc w przeddzień naszej wizyty 4 robotników zaproszyło oczy rudą.

Po ostatniej komisji, która badała warunki bhp pozostał protokół. Wiele mówi on o bhp i bardzo a bardzo ogólnikowo postuluje, żeby nikogo nie urazić lub zobowiązać do konkretnej roboty. Na koniec członkowie komisji porozmawiali o naprawie ciężkiej, odpowiedzialnej i niebezpiecznej pracy przy rudzie. Pokiwno głowami i powiedziano grzecznie do widzenia. Jeden tylko człowiek z rady oddziałowej związków zawodowych wyraził charakterystyczny sąd: „poczekamy do setnej komisji, i tak się niewiele tutaj zmienić”. Nie przytaczałbym tego zdania, gdyby nie przesłanki, że nawet ta ostatnia komisja przez swój dobroduszy protokół i mgliste wnioski nie nakreśli właściwych sprężyn. Warunkami pracy w Medyce i Zurawicy trzeba zainteresować Ministerstwo Kolei. Mało tego, trzeba alarmować!

J. Skowronek

EGZAMINY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH



6. VI. br. zgodnie z regulaminem studiów w większości szkół wyższych rozpoczęła się letnia sesja egzaminacyjna. Ponad 150 tys. studentów przystąpiło do egzaminów.

Na zdjęciu: Jak tu nie wyrażać głośno swojej radości, kiedy egzamin wypadł pomyślnie.

Fot.: Barqos

Listy do redakcji

KŁOPOTY Z PRZYBUDOWKĄ

Laszki w pow. radymniańskim należą do największych wsi. Wskutek stałego przyrostu tu dzieci, w wieku szkolnym, w 1960 r. przystąpiono tutaj do rozbudowy starego budynku szkolnego. Ścisłej mówiąc chodzi o budowę dodatkowych dwóch sal szkolnych. Wykonania tej pracy podjęło się Przedsiębiorstwo Rem. - Budowlane w Radymnie. I chociaż prace przy budowie szkoły trwają już drugi rok wciąż jeszcze nie wiadomo, kiedy zostaną zakończone.

Aby zrobić nowy dach na przybudówce, jeszcze z początkiem wiosny, ucięto kawał dachu na starej szkole i tak pozostawiono do tej pory. Co gorsze dwa miesiące temu przerwano wszelkie prace w ogóle. Nie tylko nie prowadzi się żadnych robót przy budowie przybudówki, ale na skutek padających deszczów woda zalewa sufit i ściany w starej szkole.

W tych warunkach można przypuszczać, że prędzej zawali się budynek stary niż wybuduje się nowy. Kierownictwo szkoły interweniowało w tej sprawie już nie raz, ale jak dotąd bez rezultatów.

P. Bernakiewicz

... PSU NA BŹY

W sklepie GS w Krównikach Przemyśl-wieś zakupiłem 29 maja br. trzy sztuki żarówek o mocy 220 V/25 W. Telam VII 1-60 wyprodukowa-

nych przez Wytw. Lamp Elektrycznych w Warszawie. Po uwręczeniu żarówek do oprawki i włączeniu prądu uległy one natychmiast zniszczeniu, na co mam świadków.

Za żarówki zapłaciłem łącznie 14.40 zł oraz miałem wiele kłopotu wskutek braku w domu światła. W tym wypadku chodzi nie tylko o stracone pieniądze, o jakie upomnę się w Wytwórni, ale najgorsze jest to, że wytwarzanie takiego towaru jest psuciem drogiego surowca oraz narażaniem w całym kraju na straty ludzi, kupujących źle wyprodukowane żarówki.

Tadeusz Dobrzański
Krówniki

RZĘKA ZABIERA ZIEMIĘ.

Koło Wiązownicy w pow. jańskim przepływa San, który corocznie zabiera kilkadziesiąt metrów kwadratowych bardzo dobrej pszenno-buraczanej ziemi. Tego rodzaju stan rzeczy trwa od kilku nastu lat i jak tak dalej pójdzie rzeka zabierze kilka hektarów urodzajnego pola.

Ponieważ na tym terenie przeprowadza się obecnie meliorację gruntów ornych, war to, żeby pomyślano również o zabezpieczeniu brzegów rzeki. Przypuszczamy, że fachowcy znajdą na to jakąś radę, dotychczasowe bowiem starania, o zarządzenie ztu, pozostały bez echa.

Mieszkańcy Wiązownicy

Komunikat WUML

w ramach sesji egzaminacyjnej: Wyzd. Hist. Filoz. rok I — dn. 11 VI. 61 r. godz. 10-ta — egzamin z historii filozofii (część II).

Wyzd. Histr. Filoz. rok II — dn. 9. VI. 61 r. godz. 14-ta — konsultacja z historią polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego a 13. VI. 61 r. godz. 14-ta — egzamin.

Wyzd. Ekonom. rok I — dn. 12. VI. 61 r. godz. 14-ta konsultacja z ekonomii politycznej kapitalizmu, a 16. VI. 61 r. godz. 9-ta — egzamin.

Dnia 17. VI. 61 r. godz. 14-ta — konsultacja, a 19. VI. 61 r. godz. 8-ma egzamin z podstaw socjologii marksistowskiej.

Wyzd. Ekonom. rok II — dn. 12. VI. 61 r. godz. 14-ta konsultacja a 15. V. 61 r. godz. 8-ma — egzamin z ekonomii politycznej socjalizmu.

Dnia 16. VI. 61 r. godz. 14-ta konsultacja, a 19. VI. 61 r. godz. 11-ta prace pisemne z podstaw księgowości i statystyki ekonomicznej.

Obecność wszystkich słuchaczy na w/w zajęciach obowiązkowa.

Kariera winniczków

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzeczowej „Las”. Oddział w Sanoku. W korytarzu niespodzianka. Małe stworzonka z domkami na grzbiecie wystawiają groźne „różki”. To ślimaki — winniczki. Okupują parę skrzynek. Niewiele. Czyżby w krainie lasów nie było urodzaju na winniczki? Moje obawy z miejsca rozwiał kierownik Oddziału Inż. Zbigniew Libura.

Wprost przeciwnie — rawyrow kawał. Występują nawet dość masowo. Naturalnie winniczków nie mamy tutaj, w bluzie, ale w bazie znajdującej się w Dąbrówce. Dziś wysłaliśmy do kraju nad Sekwaną pierwszy transport. Chce pan zobaczyć?

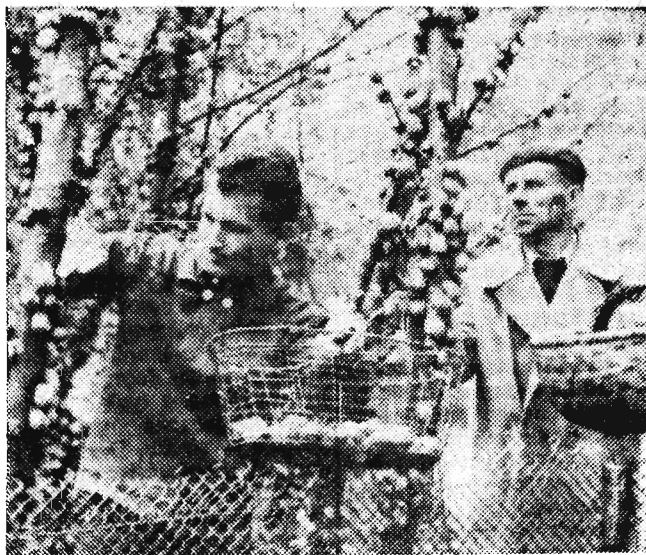
Jedziemy samochodem. Dąbrówka. Niewielki zagajnik olchowy nad Sanoczkiem. — Jesteśmy na miejscu — oznajmia inżynier. Robię zdziwienie. Dwa namioty, parę stołów, przy których uwiła się kilku ludzi. I co? To za baza, gdy nie ma żadnych zabudowań!

Inżynier wyjaśnia: trwałe budynki są zupełnie niepotrzebne. Najważniejsze są zagrody dla ślimaków. Takie

jak te zrobione ze zwykłej siatki drucianej. W nich właśnie gromadzi się zebrane w Bieszczadach winniczki. Zysują tu w warunkach zbliżonych do naturalnych do momentu wysiłki. Oczywiście, jeśli transport planowany jest później, dokarmiamy je topiądem lub otrębami pszennymi.

Stworzonka zajmują już tylko jedną zagrodę (pozostałe opróżniono). Uwija się w niej parę osób, zbierając do koszyków winniczki, przeważnie z pni drzew, które przypominają krzewy winnej latorośli w jesieni. Raz po raz wędrują na stół, gdzie wprawne ręce kobiet czyszczą je ściereczkami. No, cóż — towar eksportowy! Na tym wcale nie koniec. Każdego ślimaka, zanim trafi do lubianki z napisem: „Poland, Escargots de Bourgoigne, Net 5 kilos”, trzeba zważyć. Żaden nie może ważyć mniej niż 15 dkg. Trudno — odbiorca płaci i wymaga. Małe z powrotem wracają do łóżek nadrzecznych. Trafią tu dopiero za rok, gdy podrosną. Trzeba bowiem wiedzieć, że winniczki dopiero po trzech latach życia osiągną odpowiednią wagę.

Okazuje się, że w naszym



Zbiór winniczków.

województwie Bieszczady są głównym dostawcą tego towaru. Oddziały w Jasle i w Przemysłu „pożywiają” go znacznie mniej. Zbiorem winniczków w krainie lasów zajmuje się przede wszystkim młodzież szkolna, zarabiając w ten sposób sporo złotych na własne potrzeby. W zależności od jakości za 1 kg winniczków otrzymuje 3 lub 3,50 zł. A że dziennie można zebrać nawet 50 kg, przeto warto się potrudzić.

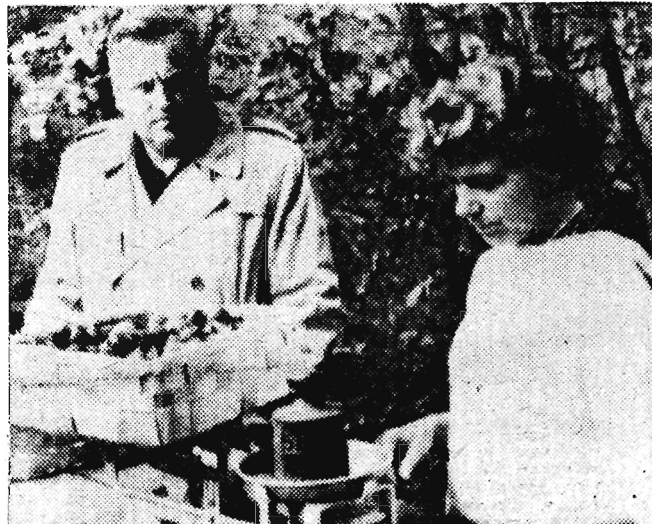
W tym roku woj. rzeszowskie ma wysłać do Francji za pośrednictwem „Animexu” 12 ton winniczków. Wszystko wskazuje na to, że plan ten zostanie poważnie przekroczony. A więc otrzymamy więcej cennych dewiz. Za 1 kg winniczków Francuzi płacą 1,87 nowego franka.

Rozmawiając nie spomnieliśmy kiedy na samochód ciężarowy zapakowano ostatnią lubiankę winniczków. Na stacji kolejowej załadowane zostaną do wagonu, którym pojedą w daleką drogę.

Tekst i zdjęcia — M. Ziobro



Zgromadzone w naniocie lubianki pełne winniczków wędrują na samochód.



Każda lubianka musi ważyć ponad 5 kg.

● TURYSTYKA ● SPORT ● TURYSTYKA ● SPORT ● TURYSTYKA ● SPORT ●

Iwonicz Zdrój... Ale nie bez ubezpieczenia

...leży na wysokości 410 m n.p.m., na terenie Beskidu Niskiego, w części zwanej „dołami jasielsko-sanockimi”, otoczonej zewsząd wysokopięnym lasem szpilkowym. Posiada klimat łagodny, a jednocześnie krzepiący i hartujący. Obok klimatu wysokowartościowa borowina, wody mineralne, piękne położenie — to walory Iwonicza-Zdroju.

Po pięknych okolicach Iwonicza można odbywać spacer i wycieczki. Z bliższych — do Turkówki i Lubatowej, na górę Głorietkę, do źródła Bełkotka, na górę Cergową, na górę Przymiarki i inne. Z dalszych najciekawsza jest wycieczka autobusem do Krosna, a następnie do ruin zamku w Odrzykoniu i znajdującego się w ich sąsiedztwie rezerwatu skalnego Prządki.

Przez Iwonicz przebiega główny szlak beskidzki.

Wielu zmotoryzowanych turystów dość opacznie zaczęło interpretować informację, którą zamieściliśmy w dniu 7 bm. w artykule pt. „Przepustki i konwencja” („...posiadacze pojazdów mechanicznych mogą przejechać granicę bez opłacania cła i międzynarodowych dokumentów gwarancyjnych...”) i po otwarciu przejścia granicznego w Barwinku, uzyskawszy tylko przepustki z komend MO, ruszyli na swoich „stalowych rumakach” w strefę konwencyjną do CSRS. Na granicy spotkała ich niezbyt miła niespodzianka — zażądano od nich polis ubezpieczenia pojazdów i gdy tych nie potrafili okazać zawrócono z drogi. Oczywiście wywołało to falę narzekania, odwołań, zażaleń itp.

Zainteresowanym chcemy przypomnieć, że każdy wybierający się za granicę pojazdem mechanicznym (motorower, skuter, motocykl, samo-

chód, autobus) musi posiadać polisę ubezpieczeniową wykupioną w Okręgowym Biurze Turystyki PZMot. w Rzeszowie — ul. Z. Chrzanowskiej 14 (turyści wybierający się do Czechosłowacji przez Łysą Polanę mogą tam załatwić wszelkie formalności ubezpieczeniowe). Wysokość odpłatności za polisę ubezpieczeniową motorowemu (Odpowiedzialność Cywilna i Auto Casco) obowiązującą do 10 dni wynosi 50 zł; skutera i motocykla — 74 zł; przyczepy motocyklowej — 27 zł; samochodu osobowego z silnikiem o pojemności do 1500 cm³ — 217 zł; samochodu osobowego z silnikiem powyżej 1500 cm³ — 304 zł; autokaru i autobusu — 594 zł (ponadto obowiązkowe ubezpieczenie każdej osoby wyjeżdżającej autokarem lub autobusem kosztuje 10 zł). A więc jeśli np. wycieczka wybiera się do CSRS autokarem o 50 miejscach, koszt polis ubezpieczeniowej wyniesie 594 zł + 500 zł = 1.094 zł.

Kierownicy wycieczek zakładów pracy, szkół i instytucji udający się w pas konwencyjny służbowymi autokarami i autobusami muszą także pamiętać o tym, by przed wyjazdem dokonano ekspertyzy pojazdu mechanicznego (przeprowadza to Zespół Rzeczoznawców PZMot.), uzyskać zezwolenie z Wydziału Komunikacji Prezydium WRN na wyjazd poza granicę województwa oraz zezwolenie resortowego Ministerstwa na użycie służbowego pojazdu na wycieczkę za granicę.

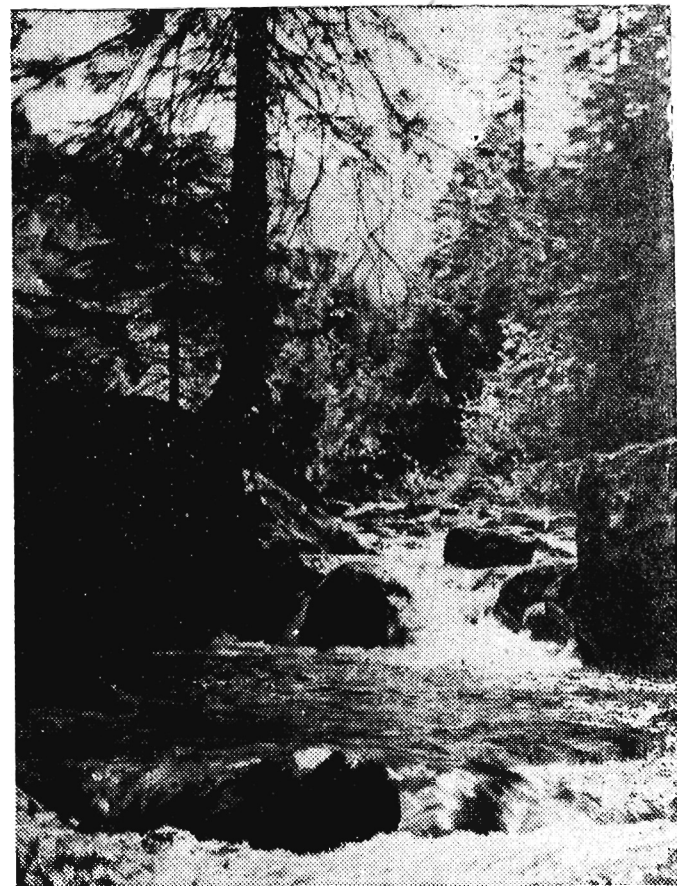
Wskazane jest również, by kierownicy posiadali międzynarodowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Jego koszt wynosi 115 złotych. Do uzyskania potrzebne są 2 zdjęcia, odpis posiadanej prawa jazdy uwierzytelniony przez Biuro Notarialne lub Zarząd Okręgowy PZMot. oraz wypełnione specjalnych formularzy, które też można uzyskać w PZMot. (5)

Wiśniowska (Resovia) wicemistrzynią Polski Mauthe (LZS Ropczyce) trzeci

W Gdańsku zakończyły się XXV Lucnicznie Mistrzostwa Polski. Reprezentantka naszego województwa Katarzyna Wiśniowska z Resovii zdobyła w wieloboju tytuł wicemistrzowski, zaś Jerzy Mauthe z LZS Ropczyce uplasował się na trzeciej pozycji.

OTO OFICJALNE WYNIKI:

KOBIETY: 1) Kanicka (Społem Łódź) — 1784 pkt, 2) Wiśniowska (Resovia) — 1623 pkt 3) Świątek (Rurma Poznań) — 1562 pkt. MĘŻCZYŹNI: 1) Mącznyński (Syrena W-wa) — 1894 pkt, 2) Kamiński (Syrena W-wa) — 1874 pkt, 3) Mauthe (LZS Ropczyce) — 1832 pkt.



W dolinie Naslezańskiego Potoku k/Naslecznego

Wczasy „Pod gruszą”...

15 czerwca nastąpi otwarcie sezonu wczasowego w 35 stałych ośrodkach Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „Gromada”. Wczasy te zostały pomyślane jako jedna z form wypoczynku „Pod gruszą”, mieszkańcy w domach u rolników — z tym jednakże, iż organizatorzy zapewniają całodzienne wyżywienie, opiekę nad dziećmi oraz rozrywki kulturalne. W czasie jednego turnusu w ośrodkach przebywać może ok. 4 tys. osób; w turnusie 2-tygodniowych turnusów będzie 6.

Jak dotychczas w biurze „Gromada”, gdzie prowadzona jest sprzedaż skierowań na wczasy, największym powodzeniem cieszą się ośrodki nad morzem, a więc Hel, Władysławowo, Sopot, Mielno, Niechorze.

„Gromada” ma również swoje stałe ośrodki i w innych regionach kraju — w Górach, nad jeziorami. Dysponuje ona 4 ośrodkami nad jeziorami olsztynskimi: w Mikolajkach, Giżycku, Wydminach i Ostródzie. Do tych ośrodków, jak też kilku innych, m. in. nad jeziorami w woj. bydgoskim, można jeszcze nabyć skierowania.

Niezależnie od wczasów w stałych ośrodkach, „Gromada” dysponuje nadesłanymi

przez rolników adresami wolnych mieszkań w całej Polsce. Interesujące, zwłaszcza dla wielodzietnych rodzin, mogą być adresy z niektórych okolic województwa: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego i rzeszowskiego, ze względu na stosunkowo niskie ceny takich artykułów, jak na przykład, warzywa, owoce.

Okazuje się, że wczasy z powodzeniem można również spędzić nawet w... tramwajach. Na tego rodzaju pomysły wpadli pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk — Gdynia. Stare, wycofane z eksploatacji przyczepki zostały wykorzystane jako domki campingowe, oczywiście po odpowiedniej adaptacji.

...I w... tramwajach

Obecnie 20 takich tramwajów — campingów zostało ustawionych nad uroczym jeziorem w Goszynie, niedaleko Gdańska. Każdy domek — tramwaj posiada sypialnię i „salonik”, a pomosty zostały wykorzystane na szatnie i szpiarnie. Ponadto 2 stare karoserie trolejbusowe zamieniono na magazyn i świetlicę.

Proponujemy Dubiecko

Tysiące ludzi wybiera się w czasie dwu najbliższych letnich miesięcy na wczasy, bądź też na turystyczne wyprawy po Polsce. Połowa z nich do dziś zadaje sobie pytanie — dokąd jechać?

Na Mazury? Ale tam zatrzęsienie przemieszczających się wzdłuż i wszerz ludzi... Nad Bałtyk? Kieszeń może nie wytrzymać takiego obciążenia... Wybrać się w góry? W lecie nie są one zbyt atrakcją...

Jeśli nam pozwolicie do tych przedwczasowych rozważań wtrącić swoje trzy grosze, damy wam dobrą radę — jedźcie do Dubiecka. W Dubiecku, w starym, pamiętającym XVI wiek pałacu — miejscu urodzenia jednego z największych polskich poetów, Ignacego Krasickiego!

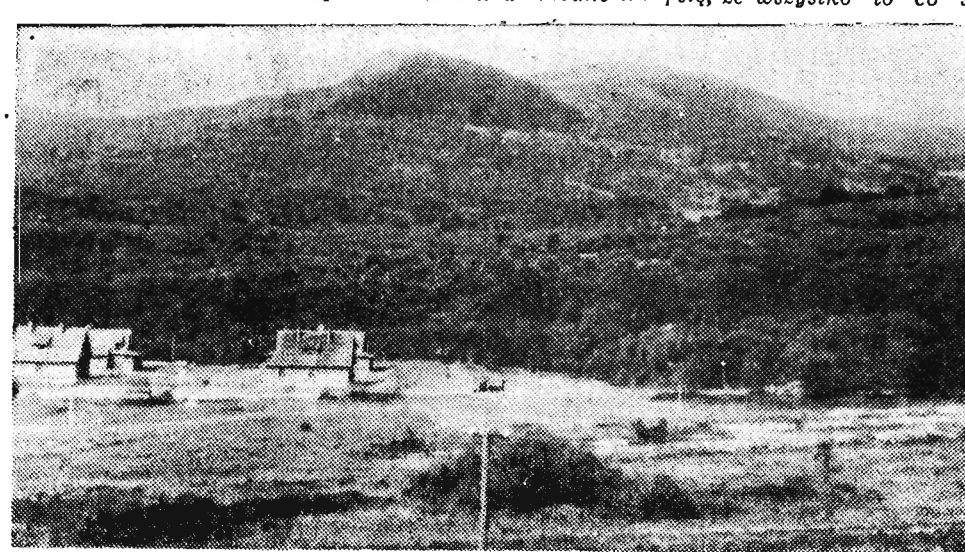
W otaczającym go parku, rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Turystycznego „Bieszczady” tworzy w tej chwili Ośrodek Turystyczno-Wypoczynkowy. Wprawdzie w samym pałacu prace adaptacyjno-remontowe przeprowadzane kosztem 3 mln zł, przeciągną się prawdopodobnie do przyszłego roku, ale stoi tu już 27 dwuosobowych domków campingowych, które za parę dni mogą przyjąć pierwszych wczasowiczów, od 15 bm. czynna będzie kuchnia (z jarzynami z własnego ogrodu) i już zwozi się kajaki, które ludziom tu wypoczywającym umożliwią „żeglugę” po Sanie.

Wierząc nam — w Dubiecku, odległym od Rzeszowa o 56 km, zaś od Przemyśla — 32 km, jest prześlicznie. Stary park, zabytkowy pałac, płynący tuż u stóp pałacu szerokimi zakosami San, lasy za rzeką — wszystko to stwarza idealne niemal warunki do wypoczynku. W domkach campingowych można przebywać tydzień, dwa, bądź więcej. Ale nie tylko. P. Franciszek Saban — kierownik Ośrodka zapowiada, że przenocuje także (nieś!! nie będzie miejsca w domkach campingowych to w 12-osobowych namiotach lub w 3 specjalnie

do tego celu przystosowanych pokojach w remontowanym pałacu) oraz wyżywi wodniaków płynących Sanem, bądź też turystów zmotoryzowanych, dla których przygotowuje się parking w pobliżu otaczającego pałac parku.

Na Dubiecko „robą już zamach” sportowcy. W lipcu wypoczywać tu będzie młodzież z Młodzieżowej Szkoły Sportowej z Rzeszowa. W połowie czerwca zjadą do Ośrodka pomocnicy instruktorów kolarstwa. Od 15 lipca rozpoczyna się też tutaj zgromadzenie utalentowanej młodzieży w pilce nożnej.

Wydaje się, że Ośrodek w Dubiecku ma również w tej chwili znakomite wprost warunki do ściągania ludzi wybierających się na tzw. niedzielne wczasy. Słońce, zieleń, woda, możliwość wyżywienia i zakwaterowania ludzi, niedaleka odległość od większych miast, prześliczne widoki — wszystko to powinno zachęcić organizatorów niedzielnego wypoczynku w zakładach pracy do kierowania nie gdzie indziej, lecz do Dubiecka łaknących tego wszystkiego rzesz ludzkich. (5)



Bieszczady w okolicy Wetliny.

Turystyka i „turystyka”

Wymagania i komfortem uzdrowiska. Cieszy zwłaszcza liczny udział młodzieży w tych krajoznawczych wyprawach w bieszczadzka krainę lasów i gór.

Tej młodzieży właśnie słów kilka u progu sezonu turystycznego poświęcić wypada. Ze szuka przygod w łazędzie po Bieszczadach — to dobrze. Ale, że jej część ma o tych Bieszczadach wypaczone nadzwyczaj pojęcie — to źle. Dostanie jeden lub drugi czternasto czy piętnastolatek „lufę” (albo i kilka) w szkole, pakuje w tajemnicy przed rodzicami plecak, ściągnie z domu parę złotych i rusza via Zagórz do Leska, albo do Ustrzyk. Łąduje potem taki na leskim czy ustrzyckim bruku i przekonuje się, że wszystko to co sobie

wymyślił w swojej skołatanej łepetynie jest jedną wielką fikcją. Ze watahy wilków wcale ulicami siót i osad tu nie przebiegają, że „popył” na domorostych cowbojów jest za den. I że wreszcie upolował coś, przy pomocy „finki”, w którą taki „turysta” zaopatrzył się w którejś ze składnic harcerek, nie bardzo można, bo zwierzyna bieszczadzka sama pod nóż się nie pcha, a wszelkie „myśliwskie nauki, które pobral jeden z drugim u Curwooda czy K. Maya, zawiodą.

Musi potem Milicja tych niewydarzonych turystów jakoś nakarmić, przenocować i do domów odstawić. Naturalnie wyłowi ich nietatowo, bo z reguły kontaktów z funkcjonariuszami MO unikają jak ognia, a może nawet bardziej niż ognia, który zdarza im się rozpaść w miejscach do tego jak najbardziej nieodpowiednich.

Nieprzypadkowo o tym piszemy na tym miejscu. Tacy „turysty” już się w tym roku w Bieszczadach zdążyli pojawić. Widziano np. niedawno dwu z nich jak przez góry maszerowali z Cisnej do Komańczy. Lat w sumie mieli około 28. Nocowali w budce dróżnika kolejowego, chwilowo jeszcze niezamieszkałej. Załódze po cięgu, która ich rankiem tu spotkała, usiłowali wytłumaczyć, że zgubili wycieczkę, z którą w Bieszczady przyjechali...

Komenda Powiatowa MO w Ustrzykach Dolnych zdążyła też już przekazać rodzicom kilku takich urwipolciów. His-

toria dwu z nich jest niemal klasyczna — oberwali dwójce w szkole, jeden kradnie w domu złote monety i rodowe sygnety z tego samego kruszcza, sprzedają to komuś za marny grosz, kupują finki, plecaki oraz kochery i w połowie kwietnia zjawiają się w Ustrzykach. Dalej w Bieszczady nie dotarli, bo wprost z ulicy „zwinął” ich patrol MO. Z Komendy odebrali obu rodzice mieszkający w Łodzi. Trzeci, urodzony w 1947 r., syn krakowskiego dentysty, usiłował umówić we wszystkich, że lat ma nie 13, lecz 17 i że nie 4 dwójce skłoniły go do ucieczki z domu, lecz przebywa w Ustrzykach na urlopie dziekańskim. Jego najważniejszym „alibi” miała być podróźona legitymacja wydana przez jedną z krakowskich wyższych uczelni. Coż z tego? Na „plewy” nie każdy da się wziąć. Niefortunny amator bieszczadzkiej „przygody” pojechał do domu w towarzystwie rodzicielki strokanej niezmiernie jego przedsięwziętą w najgłębszej tajemnicy eskapadą...

Zważmy — to jest dopiero początek sezonu turystycznego w Bieszczadach. Co będzie dalej? Iluż jeszcze takim, jak ci ostatni, „turystom” przyjdzie w tym roku ochota do zakosztowania turystycznych wrażeń na bieszczadzskich szlakach? Jakimi metodami tego „odżaju „turystyce” przeciwdziałać?

Funkcjonariusze MO wszystkich „uciekierów” nie wyłowią. Tylko przy pomocy ludzi, którzy w Bieszczadach mieszkają i pracują, można niejednego ziółtodziuba zawrócić z drogi, prowadzącej częstokroć do kolizji z prawem. Niejeden taki fakt przecież już w Bieszczadach zanotowano.

A. SOCHA

JÓZEF MORTON

Wielkie przygody

MAŁEGO ANCYKRYSIA



— Stój! — wykrzyknął sekwestrant i chwycił dziada za rękaw, po czym wyrwał mu z rąk torbę. Dziad upadł na klęczki i zaczął głośno płakać, ale z oczu nie spływała mu ani jedna łza.

— Nie błażnij! powiedział sekwestrant. — To tylko raz ci się udało. Po raz drugi już taki głupi nie będę — i dostrzegłszy z dala jednego z policjantów przywołał go.

Był to towarzysz Piwka z pianką. Jakim sposobem tak szybko znaleźli się tutaj wszyscy w komplecie? Przecież już szli na posterunek! Czyżby sekwestrant dał im znać o sobie zaraz po otrzymaniu kartki? Zresztą i sami przecież mogli zawrócić, nie mogąc go się doczekać i teraz, proszę, mają nas, jakbyśmy im dobrowolnie weszli w ręce. A jak się dopiero teraz okazało, nie tylko ze mną był ptaszek, bo i z dziada. Sekwestrant bowiem, podając torbę policjantowi, powiedział:

— To handlarz, zwykły parszywy handlarz sacharyny i kamyków do zapalniczek.

Policjant zagwizdał przeciągle ze zdziwienia i rzekł: — Dawnom nie widział takiego łajdaka — i obróciwszy się do dziada rozkazał: — Wywlekaj wszystko z tej swojej śmierdzącej torby. No, słyszysz? Wywlekaj wszystko! — ryknął i z całej siły pchnął dziada nogą.

Dziad majtnął na bok i długo, długo nie mógł wstać, płacząc i śpiewając jednocześnie: — Biada im wszystkim, co się źle sprawują, Mandaty

— 117 —

boskie śmieie przestępują. Niewinnym biednym krzywdy wyrządzając Nowych przydają.

Biada niewierni egzekutorowie...

— Przystaniesz? — wrzasnął sekwestrant. — Zresztą wyj sobie, to cię nie uratuje — po czym, chwyciwszy mnie za rękę, przykazał: — Wyjmij ty, diabelskie nasienie! Wnuczkiem jesteś tego starego huncwota?

Jak przystało na niemowę podniosłem rękę do ust i wycharczałem:

— Chrrr...

— Niemowa jesteś?

Kiwnąłem głową.

— Ale ręce masz zdrowe, to czego nie bierzesz się do roboty?

Znów rzuciłem rozpaczliwe spojrzenie dookoła: nie, doprawdy nie było ani gdzie, ani jak uciekać. Stałiśmy za daleko od domów i, nim bym do którego z nich dotarł, na pewno by mnie ujęto. A więc — leżałem? Ale przecież żaden z nich nie poznał we mnie dziewczyny — powiedziałem sobie — jak i żaden nic o mnie nie wiedział! Tak, niby tak, ale dzieć czyńskie ubranie znajdowało się w torbie, a jak je stamtąd wyciągnę... I teraz zrozumiałem, że nie tylko leżę, lecz i wiszę. Ugięły mi się nogi w kolanach i upadłem na ziemię, wybuchając głośnym płaczem.

— Nie płacz, sieroto — odezwał się dziad, — Ci dobrzy ludzie nie zrobią ci żadnej krzywdy, mnie też, chociaż... — zawahał się, spojrzawszy na mnie, a po chwili powiedział:

— Tak, panowie, handlarz ze mną, bo z samej żebrani wcale bym nie wyżył, panowie dobrze o tym wiedzą, ale w torbie nie mam nic schowanego, tylko przy sobie... — i sięgnąwszy za pazuchę, wydobyl maleńkie, dobrze już pomięte pudełeczko z papieru.

— O, tyle ino... Więcej nie posiadam...

Policjant odebrał od niego pudełeczko, wysypał składnie na rękę około dziesięciu małych białych pastylek sacharyny, która większości chłopów zastępowała cukier, i mruknął:

— Hm, tylko tyle? A w torbie naprawdę nie ma więcej?

— 118 —

— Aby tylko trochę chleba, kaszy i różne szmaty dziadowskie.

— Szmaty? Pokaż! — rozkazał sekwestrant. — No, szybko!

— A nie boi się pan, że zachoruje? — spytał dziad — Bo to po umarlaku, na tyfus...

— To ty się nie boisz, a ja się mam bać? No, czego wytrzeszczasz ślepią?

Dziad, pochylając się nad torbą, zerknął na mnie, jak by mi dawał do zrozumienia, że powinienem czym prędzej czmychnąć gdzie, potem rad nieraad zanurzył w nią rękę. Strasznie długo jednak trwało, nim wyciągnął woreczek z kaszą, która się od razu rozsypała, jakby specjalnie. Dziad, naturalnie, z miejsca chciał ją zbierać z ziemi, ale sekwestrant krzyknął:

— Wyciągaj! Dalej!

I dziad wyciągnął dalej, a ja z wolna traciłem przytomność. Nagle poczułem szarpnięcie, otwarłem oczy i w rękach sekwestranta zobaczyłem Kaścym ubiór.

— To twoje? — spytał. — Mów, bo jak nie... — i zamierzył się na mnie ręką. Odruchowo przechyliłem się do tyłu i to uchroniło mnie przed uderzeniem, ale przed tym, co mnie za chwilę spotkało, nie mnie już nie mogło uratować. Oto chwycił mnie sekwestrant za rękę i, zacisnąwszy je mocno, aż do bólu w swoich potężnych, twardych łapskach, pytał dalej: — Dlaczego wrzucił karabiny do studni, a przed tym udałeś, że służysz u pana Aleksandra? A co miał znaczyć ten wybrzyk w lesie? Kazał ci kto tak zrobić? Mów!

Zwiesiłem głowę, zaciąłem wargi.

— Milczysz? Bawisz się w niemowę? To ja wybiję z ciebie tego niemowę. Nauczę cię, jak masz szanować ludzi. Adam! — zwrócił się do policjanta. — Ty pilnuj starego, a ja z tym sobie... — nie dokończył, bo mnie już prowadził w stronę drzwi marsza. Ledwo przekroczyliśmy próg, zawołał przez drzwi do drugiej izby:

(cdn)

Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe Druków Akcydensowych

dawniej Centrala Wydawnicza Druków w Krakowie
Rynek Główny 17
zawiadania

że w lasie przy ulicy Piotra Skargi nr 62
telefon 20-75

został uruchomiony nasz Punkt Sprzedaży

formularzy powszechnego użytku objętych cennikiem nr 22 — Z — Centrali Wydawniczej Druków. Sprzedaż bez przerwy w godzinach od 8 do 15, za gotówkę i na inkaso.

Odbiór towaru na miejscu. K-1049/1

Nawet przy deszczowej pogodzie urlop wyda Ci się słoneczny

gdy wygrasz 500.000 złotych

Spróbuj szczęścia — wybierz los Krajowej Loterii Pieniężnej

K-1044/1

PRAWNIK RADZI

OB. DANUTA B. — SANOK — Pracownikowi umysłowemu zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 28. II. 1953 r. przysługuje po upływie 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia pracy dwutygodniowy urlop. Po przepracowaniu pełnego roku przysługuje mu prawo do 16-dniowego urlopu uzupełniającego. Tak więc w 1960 roku Obywatka winna była wykorzystać 16 dni urlopu uzupełniającego, z dniem 1 stycznia 1961 r. nabyła już prawo do 30-dniowego urlopu wypoczynkowego.

Komunikat

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie

podaje do publicznej wiadomości,

że od dnia 8 czerwca do dnia 15 lipca 1961 r. zostaje zamknięty ruch kołowy na drodze państwowej nr 44 Rzeszów — Tarnów w obrębie granicy miasta Debicy.

Wszelki ruch kołowy zostanie skierowany drogą objazdową z kierunku Rzeszowa przez ul. Kościuszki — Dzickowskiego — plac Zwycięstwa — Kolejową — Krótką, ze strony Tarnowa przez plac Zwycięstwa — Dzickowskiego — Kościuszki do drogi państwowej nr 44.

K-1045/1

Uwaga Rolnicy!

CRS „Sam. Chł.” Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości

że zakupuje konie o zmniejszonej użyteczności w bardzo dobrej kondycji wagi od 460 kg wżwyz oraz zrebęta ur. w 1960 r. w bardzo dobrej kondycji.

Zakup odbędzie się w dniach:

13 czerwca 1961 r. w Ustrzykach Dolnych godz. 9
14 czerwca 1961 r. w Gorlicach godz. 9
14 czerwca 1961 r. w Mielcu godz. 10
15 czerwca 1961 r. w Nisku godz. 10 (Lecznica)
16 czerwca 1961 r. w Przeworsku godz. 9 (Baza)

Zrebęta poza świadectwem miejsca pochodzenia winny posiadać świadectwa urodzenia. K-1046/1

Ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIE

DR ST. WAŚOWICZOWI dyrektora Szpitala w Nowej Dębie, dr Futymie, dr Aleksandrowi Strugowi za przeprowadzenie operacji i skuteczną pomoc lekarską oraz personelowi pielęgniarskiemu za opiekę serdeczną podziękowanie składa wdzięczna pacjentka wraz z mężem — Waleria Urban. Pg-844/1

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-856/15

SPRZEDAŻ

PRZECIEŻKA dwukółka oraz urządzenie do przewozu dłużycy — tania sprzedaż lub zamienie na motocykl „WFM”. Mazurkiewicz, Jarosław, Kraszewskiego 20. Pg-845/1

25 ha ziemi pszenno-buraczanej w miejscowości Tuchola, woj. bydgoskie — sprzedam lub wdzierzawie na 10 lat. Budynki nowe, masywne, elektryfikowane na siłę. Władysław Korthals, Tuchola, Nowodworskiego 63. Pg-843/1

„JAWA” 175 w dobrym stanie — sprzedam. Rzeszów, Obrońców Stalingradu 34/2 w godzinach od 17 — 19. G-822/1

DOM drewniany jednorodzinny budynek gospodarczy, ogródek przy ul. Paderewskiego — pilnie sprzedam. Wiadomość: Stefan Drzał, Ślota 241. G-813/1

OB. ANTONI P. — TOKI (pow. Jasło) — Dekret z dnia 25. VI. 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (tekst jednolity Dz. U. Nr 23 z dnia 29. IV. 1958 r. poz. 97) rozstrzygnął rentę starczą i rentę inwalidzką. Do uzyskania renty starczej według przepisów powołanego dekretu wymagany jest okres zatrudnienia przez 25 lat dla mężczyzn i ukończenie w tym wypadku dla Obywatela 65 lat życia. Skoro Obywatel nie przepracował wymaganego okresu, ani też nie stał się inwalidą w czasie zatrudnienia lub w związku z zatrudnieniem, przeto ZUS słusznie odmówił przyznania renty, która to następnie decyzją zatwierdził Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych.

OB. JÓZEF W. — TRZESZŃ — (pow. Tarnobrzeg) — Zasilek pogrzebowy zgodnie z przepisami dekretu z dnia 25. VI. 1954 r. (tekst jednolity Dz. U. Nr 23 z dnia 29. IV. 1958 r. poz. 97) przysługuje Obywatelowi, jeśli matka w chwili śmierci była na wyłącznym utrzymaniu Obywatela. Prawo do zasiłku tego wygasa po upływie 6 miesięcy licząc od dnia śmierci, w razie niezłożenia wniosku.

Zakłady Chemiczne „Sarżyna” w Sarżynie

OGŁASZAJĄ PRZETARG nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” za cenę wywoławczą 36.000 zł.

oraz

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu sanitarnego marki „Pharmomen” za cenę wywoławczą 44.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca 1961 r. o godz. 10 w biurze Działu Transportu Zakładów Chemicznych „Sarżyna” w Sarżynie pow. Leżajsk.

Udział w przetargu nieograniczonym i ograniczonym mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki prywatne.

Pojazdy przeznaczone do przetargu można oglądać od dnia 16 czerwca 1961 r. codziennie z wyjątkiem niedziel w godzinach od 8 — 13.

Przystępujący do przetargu winien złożyć do dnia 24 czerwca 1961 r. w kasie Zakładów Chemicznych w Sarżynie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Oferty pisemne przyjmowane będą do dnia 24 czerwca 1961 r.

W razie niedojścia przetargu do skutku następny przetarg odbędzie się dnia 3 lipca 1961 r. godz. 10. K-1043/1

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Rzeszowie

ogłasza

w oparciu o Uchwałę Rady Ministrów Nr 151 z dnia 13 kwietnia 1959 r. sprzedaż dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych części zamiennych, akcesoriów do następujących marek i typów samochodów:

1. Star 20
2. Lublin
3. Warszawa M-20
4. Zis 5
5. Skoda 1101
6. Zis 585
7. Praga V 3 S
8. Dodge
9. GMC
10. Skoda 706 R
11. Ursus C-45

oraz materiałów pomocniczych.

Sprzedaż rozpocznie się w dniu 12. VI. 1961 r. na terenie przedsiębiorstwa w Rzeszowie przy Al. Bieruta 1. Blizszych informacji udzielać będzie Dział Zaopatrzenia RPTB codziennie w godzinach od 7 do 15 Nr tel. 20-21. K-1048/2

Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego Gorlice — Glinik

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących obiektów majątku trwałego:

- 1) barak drewniany przy ulicy Szopena nr 12 w Gorlicach pow. użytkowa 406 m²
Cena wywoławczą 30 tys.
- 2) połowa baru trzcinowego (do muru ogniowego) — od strony budynków PGR przy ulicy Szopena nr 36 w Gorlicach pow. użytkowa (połowy budynku) 270 m²
Cena wywoławczą 10 tys.
- 3) parterowa drewniana część środkowa budynku świetlicy dziecięcej przy ulicy Michalusa nr 10 w Gorlicach pow. użytkowa (środkowej części) 190 m²
Cena wywoławczą 10 tys.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i osoby prywatne po wpłaceniu do kasy fabrycznej lub na konto Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gorlicach — Gliniku w Narodowym Banku Polskim Gorlice, nr 1303-6-108 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 czerwca 1961 r. (czwartek) o godzinie 12 w biurze BHP przy portierni Zakładu. Blizszych informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy FMISW, telefon Gorlice 30, wewnętrzny 64. Termin rozbiórki zakupionych obiektów do 30 dni od dnia nabycia. K-1029/3

Łańcucka Fabryka Śrub w Łańcucie

ogłasza II przetarg ograniczony

na sprzedaż ciągnika marki „Ursus” typ C-45

Przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca 1961 r. o godz. 10 w Fabryce Śrub w Łańcucie, ul. Podzwierzyniec.

Cena wywołania wynosi 20.222 zł.

Wadium w wysokości 2.022 zł. należy złożyć najpóźniej przeddzień przetargu. K-1050/1

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA ENERGETYKA na stanowisko głównego energetyka, i **ABSOLWENTÓW** technikum energetycznego lub mechanicznego wydziału Energetyki Ciepłej na stanowiska aparaturowych, **ABSOLWENTÓW** Zasadniczych Szkół Chemicznych na stanowiska aparaturowych zaangażują Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Fektowin” w Jasle. Podania wraz z życiorysami i odpisanymi dyplomami składać pod w/w adresem. K-1038/2

WIERTACZY z uprawnieniami mających praktykę na urządzeniach do wiercen głębokich, motorowych do obsługi silników spalinyowych wysokoprężnych; **POMOCNIKÓW WIERTACZY**; kierowników wiercen posiadających uprawnienia do prowadzenia ruchu bez ograniczenia głębokości — zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Geologiczne w Warszawie**. Reflektujemy wyłącznie na pracowników posiadających odpowiednie dokumenty świadczące o posiadanej praktyce i uprawnieniach. Pracownikom przysługiwac będzie t.zw. rozłoga oraz deputat węglowy do 6 ton węgla w naturze oraz dodatek wiertniczy wypłacany po rocznej pracy. Zgłoszenia osobiste i na piśmie przyjmuje Dział Kadr w Warszawie, ul. Puławska 18. Podejmującym prace zwracamy koszty podróży. K-1039/2

